

„Dziennik Związkowy”
Polish Daily News
(USP 163-400)



A subsidiary of
Polish National Alliance Printers

Frank Spula
wydawca

Łukasz Dudka
dyrektor generalny

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Alicja Otap
redaktor naczelna
Grzegorz Dziedzic
kierownik działu miejskiego
Joanna Marszałek
kierownik działu społecznego
Ewa Malcher
grafik

SPORT

Dariusz Cisowski
redaktor prowadzący
Rafał Dubiel
skład komputerowy

STRONA INTERNETOWA

Tomasz Cop
Ewa Malcher

WSPÓŁPRACUJĄ:

Andrzej Baraniak
Elżbieta Baumgartner
Jacek Boczaraki
Krystyna Cygielska
Dorota Feluś
Bożena Jankowska
Dariusz Lachowski
Artur Partyka
Dariusz Piłka
Jolanta Plesiewicz
Jolanta Telega

FELIETONIŚCI

Andrzej Heyduk
Łukasz Kleczka
Tomasz Winiarski

SKŁAD KOMPUTEROWY

Teresa Marzec
Ewelina Chwałek
Marek Maciejewski

CLASSIFIED ADS:

Barbara Mocydlarz
Czesława Subkowski
Patrycja Frączek

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

HANDLOWYCH
Paulina Kordek
Michał Duch
Bogdan Mazur
Alexander Bilik

KSIEGOWOŚĆ

Małgorzata Fidowicz

PRENUMERATA/DYSTRYBUCJA

Wanda Juda

OBSŁUGA TECHNICZNA

Timothy Dailey

MAGAZYN „KALEJDOSKOP”

Alexander Bilik
redaktor naczelny
Dorota Feluś
Andrzej Heyduk
Izabela Sobczyk
Janusz Wróbel
Monika Pawlak
skład komputerowy/grafik

**ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, INC.**
**6100 N. Cicero Ave.,
Chicago, IL 60646**

Telefon wszystkich biur
(773) 763-3343

“Dziennik Związkowy”
w internecie:
www.dziennikzwiazkowy.com
redakcja@zwiazkowy.com

*Redakcja zastrzega sobie prawo
odmowy publikowania ogłoszeń
płatnych. Redakcja nie zwraca
materiałów niezamówionych i
zastrzega sobie prawo redagowa-
nia zamieszczanych tekstów.
Ogłoszenia i reklamy nie są
materiałem redakcyjnym. Redakcja
nie odpowiada za ich treść.*

Godziny pracy biura ogłoszeń:
poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00
W soboty i niedziele
biura nieczynne.
W sprawie prenumeraty i po
informacje proszę dzwonić:
(773) 763-3343

THE DZIENNIK ZWIĄZKOWY
(ISSN 0742-6615)
is published daily except Saturdays,
Sundays and holidays
for \$90 per year subscription by
Alliance Printers and Publishers, Inc.,
6100 N. Cicero Ave.,
Chicago, IL 60646
Periodicals postage paid at Chicago,
Illinois, and additional mailing offices.
POSTMASTER:
Send address changes to
THE DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. Cicero Ave.
Chicago, IL 60646
Copyright © 1994 -2018
Dziennik Związkowy/
Polish Daily News
are copyrights and trademarks
owned by
Alliance Printers and Publishers, Inc.

Alicja Otap: Od czego rozpocznie Pan sprawowanie obowiązków burmistrza? Co Pan zrobi w pierwszej kolejności zaraz po objęciu urzędu burmistrza?

Bill Daley: – Przede wszystkim będę musiał otoczyć się odpowiednimi ludźmi, którzy pomogą mi zarządzać miastem. Będzie to grupa odzwierciedlająca miasto, grupa, której członkowie mają olbrzymią wiedzę i doświadczenie w reprezentowanych przez siebie dziedzinach. Będę musiał zadbać o to, by na czele wszystkich miejskich wydziałów i agencji stały odpowiednie osoby. Jeśli chodzi o najważniejsze problemy, wymagające natychmiastowego działania, to przestępczość w mieście jest problemem numerem jeden. Następne w kolejności są podatki od nieruchomości, czyli ich zamrożenie – zgodnie z moją kampanijną obietnicą – na co najmniej rok. Ale zmniejszenie przemocy w mieście jest najważniejsze i wymaga lepszego działania niż to, co zrobiono dotychczas.

Co konkretnie, co zamierza Pan zrobić, aby powstrzymać przestępczość w Chicago?

– Sporządziłem szczegółowy plan, koncentrujący się wokół trzech najważniejszych punktów wymagających natychmiastowego działania. Jeden z nich to broń palna. Musimy zaostriżyć przepisy dotyczące posiadania broni i użycia jej w celach przestępczych. W Illinois w dalszym ciągu jest tylko wyrokoczeniem (ang. misdemeanor) gdy przyłapiemy kogoś na posiadaniu broni bez zezwolenia na nią, co automatycznie nie-



Od lewej: Alicja Kuklińska, Bill Daley, Frank Spula i Steve Tokarski

fot.Grzegorz Dziedzic

sie przesłanie, że nie jest to poważne przestępstwo. Będę starał się, by parlament stanowy w Springfield zmienił owe niekorzystne przepisy. Uważam też, że chicagowska policja wymaga lepszego wsparcia i wyszkolenia, i że musimy jeszcze lepiej wykorzystać nowoczesne technologie. Konieczna jest też poprawa w zakresie współpracy policji ze społeczeństwem oraz prewencja przestępczości. Utworzę stanowisko zastępcy burmistrza ds. przestępczości, który m.in. wprowadzi programy prewencyjne wzorowane na tego rodzaju skutecznych inicjatywach w innych miastach, m.in. w Nowym Jorku i Los Angeles.

Chicago, podobnie jak inne samorządy lokalne, nie poradzi sobie z problemami finansowymi dopóki nie zreformuje systemu emerytalnych pracowników administracji miasta. Jest Pan jedynym kandydatem na burmistrza, który chce wprowadzenia poprawek do konstytucji

Illinois w celu likwidacji potężnych rosnących niedoborów w funduszach emerytalnych pracowników miejskich...

–To jedyne uczciwe, skuteczne i długoterminowe rozwiązanie, a nie kolejny „plasterek”. Prawda jest taka: każdy burmistrz, każda rada miasta, każdy gubernator, każdy legislator przez ostatnich 25 lat unikał tej kwestii. Bez zmian w konstytucji stanu nie będzie prawdziwej reformy systemu emerytalnego. Jestem jedynym kandydatem, który szczerze i otwarcie o tym mówi.

Planuje Pan też reformę edukacji?

– Zaproponowałem połączenie chicagowskich szkół publicznych z dwuletnimi kolegiami miejskimi. Byłby to system nauczania 14-letniego, a nie jak dotąd 12-letniego. Dziecko rozpoczęłoby naukę w przedszkolu (ang. kindergarten), a po 14 latach opuściłoby system z associate degree i mogłoby dalej studiować albo podjąć pracę, lub jedno i drugie. Dałoby to więcej

opcji życiowych młodzieży. Większość z niej po szkole średniej szuka pracy i drogi do lepszego życia.

Czy będzie Pan współpracować z prezydentem Donaldem Trumpem na rzecz przyznania Chicago funduszy federalnych?

– Będę pracował na rzecz Chicago z każdym, kto chce nam pomóc i po to, abyśmy otrzymali to, co się nam należy. Płacimy mnóstwo pieniędzy, które idą do Waszyngtonu i nie otrzymujemy z powrotem należącej się nam sprawiedliwej części. Rząd federalny i prezydent Trump dysponują ogromnymi środkami materialnymi, dlatego będę pracował z tą administracją, żeby uzyskać dla Chicago jak najwięcej owych środków. Będę o nie energicznie zabiegał w poszczególnych agencjach i departamentach, ale równocześnie nie zrezygnuję z naszych wartości i przekonania i z tego, w co wierzymy jako miasto.

Chicago jest przyjazne imigrantom. Jest miastem

sanktuarium, które chroni swoich niedokumentowanych mieszkańców. Czy jako burmistrz utrzyma Pan ten status?

– Tak oczywiście. Historia Chicago pokazuje, że każdy kto tutaj mieszka, albo skądś przyjechał, albo ma rodzinę, która przyjechała z kiegoś innego kraju. To nasza historia. Jesteśmy miastem sanktuarium od początku lat 80. i myślę, że dzięki temu jesteśmy lepsi. Nigdy nie zmieniłbym tego stanu rzeczy. W Chicago praktycznie każdy rejon świata jest w jakiś sposób reprezentowany. Również polska społeczność jest tutaj obecna od bardzo długiego czasu i jej wkład w rozwój miasta i jego historię jest ogromny.

Powiedział Pan na początku naszej rozmowy, że pańska administracja będzie odzwierciedlać różnorodność etniczną Chicago. Czy to znaczy, że reprezentant każdej chicagowskiej społeczności, również polskiej, znajdzie się w kręgu Pana bliskich współpracowników?

– Jak już wcześniej powiedziałem, polska społeczność odegrała bardzo ważną rolę w historii Chicago i nadal spełnia ważną rolę w rozwoju miasta, choć we władzach lokalnych nie ma, tak jak kiedyś, wielu swoich przedstawicieli. Mam nadzieję, że to się zmieni, gdy zostanę burmistrzem. Zadbam o to, aby miała swoją reprezentację w mojej administracji. Mam nadzieję, że polonijna społeczność doceni moje kwalifikacje na urząd burmistrza. Będę zaszczycony i wdzięczny, jeśli odda mi swoje głosy.

Dziękuję za rozmowę
a.otap@zwiazkowy.com

Susana Mendoza: W mojej administracji będą przedstawiciele Polonii

Alicja Otap: Co będzie pierwszą rzeczą, którą Pani zrobi po objęciu urzędu burmistrza?

Susana Mendoza: – Jest wiele takich rzeczy, ale zaraz po zaprzysiężeniu powołałam komisję antykorupcyjną. Mam plan walki z korupcją i rozliczenia urzędników z odpowiedzialności za działania, który udośćnię mieszkańcom Chicago do oceny. Przewodniczący komisji mianuje jej dziesięciu członków. Sporządzi ona raport zawierający rekomendacje dla burmistrza, jak zwalczać korupcję. Równocześnie, niemal natychmiast podejmę działania mające na celu przygotowanie miasta na okres letni, w którym zwykle nasila się przemoc. To okres – maj, czerwiec, lipiec i sierpień – o największej liczbie strzelanin, więc podejmę współpracę z departamentem policji, by opracować plan zapewniający bezpieczeństwo mieszkańcom miasta. To będzie mój priorytet. Moim zdaniem przemoc i jej zwalczanie to kluczowa kwestia w wysiłku na burmistrza. Mieszkańcy miasta nie czują się bezpiecznie w swoich dzielnicach, czy wręcz na co dzień żyją w strachu. Strzelaniny na naszych ulicach to zjawisko, z którym nie wolno nam się pogodzić. Bezpieczeństwo na ulicach to - powtórzę - mój priorytet.

Burmistrz musi mieć podzielność uwagi i równocześnie podejmować działania ważne dla miasta...

– Dlatego równolegle podejmę też przygotowania do nowego roku szkolnego. To dla mnie ważne, jako matki 6-latka, który uczęszcza

do chicagowskiej szkoły publicznej, Smyser School, w dzielnicy Portage Park na północnym zachodzie miasta. Kolejna niecierpiąca zwłoki sprawa to wpłata na rzecz systemu emerytalnego, a następnie negocjowanie trzech kontraktów – nauczycieli, policji i straży pożarnej.

Czy zamierza Pani wykorzystać 50 szkół zamkniętych przez burmistrza Rahma Emanuela?

– Bardzo bym chciała to zrobić. Jak do tej pory wykorzystano tylko dwa nacie budynek, a trzydzieści osiem w dalszym ciągu świeci pustkami i jest problemem dla lokalnych społeczności. Niektóre nadają się w tej chwili tylko do wyburzenia. W takim przypadku chciałabym, aby na tych terenach powstały nowe. Każdy budynek musi przejść staranną inspekcję i w zależności od jej wyników podejmiemy odpowiednie decyzje.

Ma Pani plan odnośzający się do zobowiązań emerytalnych pracowników miasta. Jako rozwiązanie krótkoterminowe i doraźne proponuje Pani pożyczkę w formie emisji obligacji. A co można zrobić na dłuższą metę?

– W moim planie długoterminowym jest uzyskanie dodatkowych dochodów z podatków od nieruchomości po ponownej wycenie ich wartości, która do tej pory była mocno zaniżona. Liczę też na wpływy po legalizacji marihuany oraz reformie podatku stanowego od dochodu i na uruchomienie kasyna w Chicago.

Co myśli Pani o nanie-sieniu poprawek do kon-

stytucji Illinois w celu zreformowania obecnego systemu emerytalnego pracowników stanu, miasta i innych samorządów lokalnych?

– To nie jest realistyczne rozwiązanie problemu niedoborów finansowych w systemie emerytalnym. Nawet jeśli zmienimy konstytucję, to niczego to nie zmieni w kwestii spłacania długu 138 mld dol. Poprawki w konstytucji nie zmniejszą tego astronomicznego długu. Niestety fakt ten jest przemilczany przez zwolenników zmian w konstytucji. Nawet jeśli takie poprawki zostaną wprowadzone do ustawy zasadniczej, to będą dotyczyły nowych emerytur, a nie dotychczasowych zobowiązań. Moim zdaniem jedyną właściwą drogą, o której mówił gubernator Pritzker w swoim orędziu, jest wpłacanie większych kwot pieniędzy w poczet bazy zadłużenia (ang. principle). Spłata zajmie jakieś 40 lat, ale jest to sensowny plan

Co polonijni wyborcy powinni o Pani wiedzieć?

– Przede wszystkim chcę, żeby widzieli, że mam ogromne doświadczenie i że jestem gotowa, aby przeprowadzić trzeciemu największemu w kraju miastu. Mam doświadczenie legislacyjne jako długoletnia posłanka w parlamencie stanowym. Mam doświadczenie w pracy we władzach wykonawczych – wcześniej jako sekretarz miasta, a teraz jako rewident stanowy. Zarządzałam funduszami Illinois w czasie najgorszego w historii stanu kryzysu fiskalnego i robiłam to tak dobrze, że nikt się tego nie spodziewał. Jestem dumna z mojej pracy na rzecz po-



Od lewej: Susana Mendoza, Frank Spula i Alicja Kuklińska

fot.Łukasz Dudka

datników z Chicago oraz illinois.

Wcześniej podczas rozmowy z przedstawicielami Polonii obiecywała Pani zadbać o to, by w Pani administracji pracowały osoby reprezentujące również polsko-amerykańską społeczność. Zachęcała Pani polonijnych liderów o przedłożenie rekomendacji do nominacji na ważne stanowiska.

– Myślę, że to bardzo proste, że polska społeczność nie ma dobrej reprezentacji we władzach miasta. Ale to się zmieni, jak będę burmistrzem. Będę oczekiwała rekomendacji na piśmie od polonijnych liderów. Upewnię się, że przedstawiciele Polonii są częścią mojej administracji.

Mam nadzieję, że polonijni wyborcy zobaczą we mnie swojego, niemal polskiego burmistrza. Jestem bowiem córką imigrantów, a mój wspaniały mąż, David Szostak, jest polskiego pochodzenia i jednym z dziewięciorga rodzeństwa. Nasz syn ma polsko-meksykańskie pochodzenie. Jestem z tego bardzo dumna. Będę ciężko pracować, by godnie reprezentować polską społeczność, aby była ze mnie dumna. Dlatego proszę o głosy Polonii już teraz. Nie czekajcie na drugą turę. Pomóżcie mi zakwalifikować się do drugiej tury. Głosujcie! Albo we wcześniejszym głosowaniu, albo w dniu wyborów we wtorek 26 lutego.

Dziękuję za rozmowę
a.otap@zwiazkowy.com